

Julian Platt

"Życie literackie w Warszawie w czasach Stanisława Augusta",
Zdzisław Libera, indeks zestawiła
Anna Lisowska, redaktor tomu
Hanna Szwankowska, Warszawa
1971, Państwowy Instytut
Wydawniczy... : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 63/3, 315-324

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

i jasności oraz czytelności tekstu. Podają przykłady: Klwi Duńskiemu, Koron., Krni, Chraży Nad. Litt.

Na pozytywną ocenę zasługują sumiennie opracowane indeksy: *Wykaz korespondentów i adresatów*, *Wykaz miejscowości występujących w tytułach gazet i nagłówkach artykułów*, *Wykaz dołączonych do gazet kopii dokumentów i literariów* oraz *Konkordancja sygnatur bibliotecznych i numerów katalogu*. Publikację zdobią liczne reprodukcje.

Mimo pewnych braków i dyskusyjnych opisów, *Katalog* jest dużym osiągnięciem pracowników Biblioteki Ossolineum i można mieć nadzieję, że jego wydanie zachęci nie tylko inne biblioteki do opracowania podobnych katalogów, ale także historyków prasy i literatury do zajęcia się ciekawym, a prawie nie eksploatowanym dotąd badawczo problemem gazet pisanych.

Józef Dużyk

Zdzisław Libera, ŻYCIE LITERACKIE W WARSZAWIE W CZASACH STANISŁAWA AUGUSTA. (Indeks zestawiała Anna Lisowska. Redaktor tomu: Hanna Szwankowska. Recenzent: Józef Szczepaniec). (Warszawa) 1971. Państwowy Instytut Wydawniczy, ss. 244, 4 nlb. + 12 wklejek ilustr. „Biblioteka Wiedzy o Warszawie”, subsydiowana przez Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy. (Komitet Redakcyjny [serii]: Marian M. Drozdowski, Halina Kiepuska, Ryszard Kołodziejczyk, Maria Niektyksza, Jan Kosim, Hanna Szwankowska). Towarzystwo Miłośników Historii w Warszawie.

Książka jest próbą przedstawienia życia literackiego i kulturalnego w czasie panowania jednego monarchy — typ opracowania modny już w XVIII w. dzięki prekursorskiemu dziełu Woltera *Le Siècle de Louis XIV* (1751). Tytuł jej zakłada niejako granice chronologiczne. Z dalszych jednak wywodów wynika, że lata rządów Stanisława Augusta pokrywają się w ujęciu autora z okresem dojrzałego już Oświecenia, zamkniętego datami 1764—1795. Libera nie zajmuje się bowiem fazą wstępną epoki, zainicjowaną wystąpieniem Konarskiego (1741), wspomina zdarzenia z tych czasów tylko w wyjątkowych wypadkach i całkowicie pomija okres schyłkowy. Przyjęcie wymienionych wyżej ram czasowych wynika z motywacji przedstawionej przez autora wcześniej¹.

Tom Libery uzupełnia zbiór warsawianów, w których gromadzeniu także Oświecenie odegrało niepoślednią rolę. Józef Andrzej Załuski, uwięziony w Kałudze, z dumą odnotował w roku 1768:

Erndtel Chrystyan Henryk, Augusta Wtórego
Medyk, a mój przyjaciel, wydał *Varsoviam*
Physice illustratam, o wodach, mieszkańcach,
Chorobach, obyczajach pocziwych Mazurów.
Opisanie Warszawy tam jest pismo moje.

¹ Z. Libera, *Problemy polskiego Oświecenia. Kultura i styl*. Warszawa 1969, rozdz. *Granice czasowe*.

Mam też Warszawy naszej opisanie wierszem
 Ojczystym, za Czwartego czasów Władysława:
 Autor Jarzemski. Książki, że nie mogłem dostać,
 Z szczególnej, com ją widział, przepisać kazałem².

Uwagi wstępne Libery określają zakres poruszonych problemów. Nie chodziło mu o całkowity obraz życia literackiego miasta w dobie Stanisława Augusta, lecz miał na względzie „ogół zjawisk, które dynamizowały ruch umysłowy, kształtowały smak literacki oraz wpływały na rozwój literatury i czytelnictwa przyczyniając się do podniesienia poziomu kulturalnego w społeczeństwie. Chodzi tu nie tylko o rolę poszczególnych pisarzy i sposób oddziaływania ich dzieł, ale także o działalność instytucji uczestniczących w rozwoju kultury literackiej” (s. 5). Autor zaznacza, że liczba tych instytucji znacznie wzrasta w drugiej połowie stulecia. Następnie przedstawia założenia metodologiczne, których konsekwentnie przestrzega w całej książce. Określają one różnicę między życiem literackim a historią literatury. „Pojęcie historii życia literackiego nie jest równoznaczne z pojęciem historii literatury. Ujmuje ono bowiem literaturę w kategoriach socjologicznych; uwzględnia zatem sposób jej funkcjonowania w społeczeństwie, określa warunki i drogi jej recepcji oraz skłania do zastanowienia się nad miejscem i rolą jej twórców w życiu kształtującego się nowoczesnego narodu” (s. 5).

Zastrzegając, że życie literackie w dobie Oświecenia nie ograniczało się do Warszawy, stanowiła ona jedynie główny ośrodek, Libera przedstawia w zarysie obraz miasta, akcentując wzrost znaczenia kulturalnego i ekonomicznego stolicy w okresie Sejmu Czteroletniego w porównaniu ze stanem z przełomu piątego i szóstego dziesięciolecia, kiedy to — zgodnie z artykułem *Encyklopedii* Diderota — stanowiła „zwykłą dziurę zamieszkaną przez kupców i rzemieślników” (s. 6). Autor kolejno wylicza działające w stolicy instytucje kulturalne. Życie literackie określa na podstawie ówczesnych czasopism. Szczególnie akcentuje „zjawisko formowania się literatów jako »grupy społecznej z profesji i idei«” (s. 8).

Za wyjątkowo ważny przejaw uważa narodziny krytyki literackiej: „ona właśnie, odzwierciedlając niepokoje i aspiracje epoki w dziedzinie literatury i sztuki, najlepiej może charakteryzuje to, co stanowi o dynamice życia literackiego” (s. 8). W dziedzinie krytyki doniosłą rolę odegrały czasopisma, na łamach których wyraziły się spory na tematy ideowe i artystyczne.

Odrębny rozdział w historii życia literackiego stanowi rola dworu Stanisławowskiego. Działalność ostatniego króla pod względem zainteresowań sztuką i literaturą autor porównuje do wpływu, jaki wywierał Zygmunt August. Oprócz znaczenia dworu królewskiego Libera docenia wartość inicjatyw magnatów, którzy tworzyli biblioteki, pełnili rolę mecenasów i sami parali się literaturą.

Innym przejawem życia literackiego jest rozwijający się ruch wydawniczy, gdy poważną rolę zaczęli odgrywać drukarze, reprezentujący rosnące w siłę mieszczaństwo, podejmujący własne nakłady czy też ogłaszający subskrypcje. Autor zwraca uwagę także na księgarnie i czytelnie. Właśnie ruch wydawniczy i księgarski oraz czytelnictwo określają sposób rozpowszechniania książki i wyrażają stopień zainteresowania literaturą jako zjawiskiem społecznym i estetycznym.

Ostatni problem poruszony w *Uwagach wstępnych* to rola literatów w ów-

² J. A. Załuski, *Biblioteka historyków, prawników, polityków i innych autorów polskich lub o Polsce piszących*. Z przypisami J. E. Minasowicza. Nowymi przypisami pomnożył i wydał J. Muczkowski. Kraków 1832, s. 5—6.

czesnym życiu. Autor podkreśla oddziaływanie literatury ulotnej, a także organizowanie się grup i klubów. Dostrzega związek życia literackiego z życiem teatralnym, sądzi jednak, że dziedzina teatru rysuje się jako odrębne zagadnienie, toteż uważa za celowe uwzględnić ją o tyle tylko, o ile zająć się ona z literaturą (s. 11).

Na tle *Uwag wstępnych* zarysowują się wyraźnie problemy sześciu kolejnych esejów zawartych w książce: *Początki krytyki literackiej*; *Król i obiady czwartkowe*; *Salony i zebrania literackie*; *Drukarnie, księgarnie, czytelnie*; *Z zagadnień czytelnictwa*; *Literaci*, podsumowanych zwięźle w *Uwagach końcowych*. Ze względu na adres czytelnicy książki dużą wartość posiada aneks pt. *Ważniejsze wydarzenia wydawnicze lat 1765—1794*, następnie indeks osób oraz bogaty zestaw ilustracji postaci z życia literackiego, medali, kart tytułowych czasopism i dzieł.

Określając pojęcie krytyki literackiej Libera zaznaczył, że obejmuje ona „nie tylko recenzje poszczególnych utworów, a więc to, co stanowi bezpośredni odzew na ich pojawienie się, ale ogarnia się nim jeszcze inne zjawiska: programy i manifesty artystyczne, rozmaite przedmowy i posłowania do utworów literackich, a także dyskusje i spory, spowodowane literaturą” (s. 13). Zwrócił też uwagę na funkcję informacji księgarskich, doniesień o pisarzach i książkach, wreszcie nekrologów pisarzy.

Najwcześniejsze przejawy krytyki literackiej autor widzi na łamach „Monitora” (s. 15), który występował przeciwko panegirykom, zwracał uwagę na sytuację pisarza w społeczeństwie, poruszał zagadnienia sztuki przekładu, określał funkcję krytyki w życiu publicznym i odegrał szczególną rolę w kształtowaniu się Teatru Narodowego.

„Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”, mimo iż „nie zawierały recenzji krytycznoliterackich i niewiele publikowały artykułów programowych” (s. 21), dzięki jednak doborowi wierszy i rozpraw przyczyniły się do kształtowania określonego rodzaju wrażliwości estetycznej.

Zainteresowanie Libery wzbudził artykuł pt. *Uwagi nad sposobem czytania* w „Zbiorze Różnego Rodzaju Wiadomości” wydawanym przez Posera, stanowiący swego rodzaju metodykę korzystania z wiedzy zawartej w czasopismach (s. 23—24). Ze względu na problematykę teatralną szerzej także zostały omówione artykuły w „Journal Littéraire”.

Za jedną z pierwszych recenzji w nowoczesnym tego słowa znaczeniu uznał autor ogłoszone na łamach „Polaka Patrioty” w maju 1785 *Uwagi „Polaka Patrioty” nad „Zdarzyńskim”, tymi czasami z druku wyszłym* (28—29). Libera zajmuje się także notami informacyjno-oceniającymi, w które zasobny był „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” Switkowskiego oraz zwykłymi doniesieniami księgarskimi. Analizuje reakcję polskich czasopism na wypadki w życiu kulturalnym kraju i Europy (m. in. publikacje z okazji śmierci Bohomolca, J. J. Rousseau, Diderota, Woltera).

Stwierdza, że problemy krytyki literackiej i zagadnienia teorii wystąpiły w większych wymiarach w publikacjach książkowych, w podręcznikach szkolnych, rozprawach specjalnych i w utworach poświęconych sztuce poetyckiej. Śledzi polemiki i dyskusje, które „wynikają z niepokoju intelektualnego, moralnego i artystycznego spowodowanego wydarzeniem literackim” (s. 49). Pierwszą głośniejszą polemiką jest — według Libery (s. 50) — dyskusja wokół powieści Krajewskiego *Podolanka wychowana w stanie natury, życie i przygadki swoje opisująca* (1784). Za ciekawszą część tej polemiki uważa spór dotyczący tradycji i współczesności literackiej (s. 52—53). Innym z omówionych przejawów życia literackiego był atak na profesorów Szkoły Głównej Koronnej (*Zakus nad zaciekami Wszechnicy Krakowskiej, czyli uwagi nad niektórymi tej Akademii dysertacjami*, 1788). Autor

broszury zarzucał akademikom zaniedbanie stylu i fałszywe przenośnie, nieznamość reguł ojczystego języka, źle zbudowane nowotwory „z kilku słów złożone”, którym był w ogóle przeciwny. Polemizujący z broszurą Jacek Przybylski bronił prawa do tworzenia neologizmów twierdząc, że „znajdują się głowy dobrze organizowane, które za pomocą analogii umieją ze źródeł słowów wyprowadzać wyrazy pochodne, a z obcych języków na ojczysty wyraz za wyraz wiernie i jasno oddawać” (s. 59).

Wydaje się, że rozdział ten odsłania najdobitniej zawężenie problemów epoki. Akceptacja tezy, że właściwą datą przełomu oświeceniowego jest r. 1764, przyczynia się do niedoceny dyskusji zainicjowanych przez Konarskiego i Bohomolca i kontynuowanych przez następną generację. Za pierwszą, a może najważniejszą polemikę należy chyba uznać spór wokół *De emendandis eloquentiae vitiiis*. Ośmieliłbym się twierdzić, że wystąpienie pijara miało znamię manifestu literackiego i ideologicznego, uzupełnionego później treścią *Ustaw szkolnych* i *Rozmową o języku* Bohomolca, określającą jasno program rozwoju literatury narodowej oraz stosunek do tradycji. W wystąpieniu Konarskiego znalazły wyraz postępowe tendencje literackie. Przy pomocy racjonalistycznych przesłanek zwalczał on dziwactwa stylu barokowego i równocześnie podjął problematykę obywatelską, konstatując: „Tutaj tego należy uważać za najpożyteczniejszego dla ojczyzny obywatela, kto, łącząc mądrość z wymową, może walczyć o powszechne sprawy i korzyści, radzić i nakłaniać do rzeczy słusznych”³.

Formułując program naprawy Konarski wyraził także sąd o osiągnięciach i przyczynach upadku wymowy w poprzednim okresie. Pogląd pijara na przeszłość, a także cezura w tendencjach rozwojowych epoki staropolskiej zostały powtórzone przez następnych autorów. Tak właśnie ujął zagadnienie autor polskich uzupełnień do *Historii nauk wyzwolonych* Juvenela de Carlescasa oraz Filip Neriusz Golański w podręczniku *O wymowie i poezji* (1786).

Konarskiego postulat jasności i harmonijności, poparty racjonalistyczną motywacją „względu na naturę przedmiotu”, odżegnanie się od panegirizmu i „igraszek słownych pełnych płaskich dowcipów”, określenie celów krytyki, atak na niestosowne hiperbole, wreszcie dezaprobata nadmiernie rozbudowanych amplifikacji oraz barokowych tytułów⁴, zostało po przeszło dwudziestu latach poruszone przez Krasickiego na łamach „Monitora” i ujęte w oktawach *Monachomachii*.

Konarski zapoczątkował także dyskusję o tematyce obywatelskiej i ustrojowej, uwieńczoną dziełem *O skutecznym rad sposobie* (1760—1763). Ogromne znaczenie przedsięwzięcie pijara zostało ocenione przez luminarzy Oświecenia. Na wybitym z polecenia króla medalu na cześć Konarskiego, wykonanym w r. 1771 (lecz zapatrzonym w datę 1765), poniżej napisu „*Sapere auro*” widnieją dwie księgi otoczone wieńcem dębowym. Pierwsza z nich nosi tytuł: *De emendandis eloquentiae vitiiis*, druga zaś *De concludendis consiliis*⁵. Tendencje tych rozpraw kontynuowali autorzy „Monitora” i inni krytycy i publicyści epoki, niemniej stwierdzenie „*Qui*

³ Cyt. za: *Ludzie Oświecenia o języku i stylu*. Opracowały Z. Florczak i L. Pszczołowska. Pod redakcją M. R. Mayenowej. T. 1. Warszawa 1958, s. 69.

⁴ Zob. jw., s. 79, 98—99, 101, 134—135.

⁵ Zob. Ł. Gołębiowski, *Gabinet medalów polskich oraz tych, które się dziejów Polski tyczą, z czasów panowania Stanisława Augusta*. Wrocław 1843, s. 134—145. Wychowanek pijarów, uczniów Konarskiego, Gołębiowski nadmienia, że słyszał

coepit” jest tutaj wymowne. Ukazuje ono we właściwych wymiarach zjawiska późniejsze, które nabierają za czasów Stanisława Augusta zdecydowanych kolorów⁶.

Już w wystąpieniach Konarskiego, głównie w *Ustawach szkolnych*, zarysowuje się dążność do nadania polskiemu Oświeceniowi charakteru zachowawczego, zrozumiała w instytucjach prowadzonych przez księży. Chodziło o tzw. filozofię *recentiorum* wprowadzoną do szkół pijarskich. Odrzuceniu i potępieniu „zdań choćby pośrednio zwracających się przeciw religii” towarzyszyło zalecenie lektury m. in. *Logiki* Bacona z Verulamu, dzieł Gessendiego, Kartezjusza, Wolffa, *O rozumie ludzkim* Locke'a, następnie *O poszukiwaniu prawdy* Malebranche'a. Ustawy nakazywały, aby udowadniając istnienie Boga walczyć równocześnie z „ateistami i materialistami, czyli epikurejczykami, a także spinozistami”⁷. Ale wśród książek zalecanych do nauki historii istniały dzieła uwzględniające zasadę przyczynowości rządzącą wypadkami. Obok *Historii* Karola Rollina poważne miejsce zajmowała rozprawa Woltera *Le Siècle de Louis XIV*⁸, która rozszerzała zakres historii, ograniczonej poprzednio do dziejów politycznych. Dzieło to skłoniło polskich historyków do badania problemów wewnętrznych: religii, obyczajów, oświaty, życia społecznego i gospodarczego. Podkreślało ciągłość postępu, a przede wszystkim znaczenie osiągnięć w dziedzinie nauki i literatury. Na Wolterze oparł się w poważnym stopniu Naruszewicz przedstawiając królowi *Memoriał względem pisania historii narodowej* (1775).

Niebezpieczeństwa związane z niektórymi oświeceniowymi hasłami zostały wcześniej dostrzeżone przez pijarów i jezuitów. Pojawiły się zatem napomnienia przed „zbytnim uleganiem nowym mądrościom”. Liczne artykuły w czasopismach zwalczały „gotyką dzikość” i zalecały „u sąsiadów już kwitnące nauki”. Cieszono się, że dzięki zdrowej krytyce „rozum został do swych prerogatyw przywrócony”, ale równocześnie wyrażano obawy, aby „wolność i jasność rozumu, krytyką nazwane, nie stały się przesadną miłośniczką nowości”, które podważą „reguły powszechne obyczajności, tajemnice najświętsze wiary”. W konkluzji publicysta „Monitora” stwierdzał: „Prawdziwie mądry umie być razem śmiałym i skromnym. Zna granice umysłu swego, jeżeli w rzeczach zostawionych pojęciu ludzkiemu niewolniczego naśladowania nie zna i za cudzym zdaniem ślepo nie idzie [...]”⁹. Po śmierci Konarskiego chwalono go na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, że zwalczając bigoterię i dewocję starał się tłumaczyć racjonalistycznie zasady wiary i piętnował deistów¹⁰.

O znaczeniu tej tematyki świadczy jej odbicie w rozważaniach organizatorów

od swych profesorów, iż także wśród jezuitów narastała świadomość potrzeby dobrej wymowy. Konarski był tylko jednym spośród tych, którzy wyrazili ową potrzebę w druku.

⁶ Zob. S. Pietraszko, *Doktryna literacka polskiego klasycyzmu*. Wrocław 1966, rozdz. „*Qui coepit*”.

⁷ S. Konarski, *Ustawy szkolne*. Z języka łacińskiego przełożyła W. Germain. Przepisami opatrzył J. Czubek. Wstępem poprzedził S. Kot. Kraków 1925, s. 128—130.

⁸ *Ibidem*, s. 312—313.

⁹ „Monitor” 1766, nr 55, s. 452. Zob. S. Bednarski, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce. Studium z dziejów kultury i szkolnictwa polskiego*. Kraków 1933, s. 76—77.

¹⁰ M. Czarnek, *Wiersz żałobny na śmierć Imci księdza Stanisława Konarskiego Scholarum Piarum*. „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1773, t. 8, cz. 1, s. 191 n.

Komisji Edukacji Narodowej i w Piramowicza *Mowie w dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych na sesji dnia 7 marca 1776 mianej*¹¹. Stanowiła najważniejsze zagadnienie ideologiczne przewijające się w licznych dyskusjach. Obawiano się, że „rozwiązłość i zepsucie z kształtem wprowadzonym przez umiejętnością jednym [będą] szły krokami”. Lęk przed obcymi wpływami uwidocznił się także w łącznym traktowaniu wychowania religijnego i obywatelskiego. W *Katechizmie kadeckim* oraz *Obowiązkach studenckich* wyraźnie stwierdzano, że kadet i student „powinien mieć miłość, bojaźń Boga i przywiązanie do religii przed oczyma; powinien ojczyznę swą kochać i jej dobro nade wszystko i sposobić się do tego, aby się mógł zdalnie poświęcić na jej usługi”¹².

Dzieje epoki i jej życie literackie pełne były sprzeczności charakterystycznych dla społeczeństwa w okresie śmiertelnego zagrożenia. Dlatego stosunek do tradycji lub aprobatą nowości, zawsze wznecające polemiki, w tym okresie posiadały wymowę szczególną.

Poważna dyskusja, o węższym jednak zasięgu, rozgorzała wokół *Rozprawy o naukach i sztukach*, w której J. J. Rousseau wysunął tezę o szczęściu ludzi pierwotnych. Polemiczne artykuły umieszczono w „Monitorze” i „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”. Polscy oponenti filozofa genewskiego zdecydowanie zaaprobowali postęp. Ukazały się też apologetyczne utwory sławiące naukę i wiedzę, przy pomocy których człowiek uzyskał możliwość podporządkowania sił przyrody. Charakterystyczny dla postawy polskich luminarzy był wiersz Naruszewicza *Do Stanisława Augusta króla polskiego [...] O pożytku nauk z nadgroda w kraju rozkrzewionych*¹³. Naruszewicz wypowiedział się także przeciwko Janowi Jakubowi w tłumaczonej z Thomasa *Odzie o powinności człowieka w towarzystwie*¹⁴. Wiersz stanowił replikę na postulaty ucieczki od obowiązków społecznych i był kontynuacją polemiki Woltera z postawą Rousseau. Polski autor posługując się tekstem Thomasa wskazywał na harmonijność świata i urządzeń społecznych oraz głosił pochwałę pracy. W utworze znalazły odbicie filozoficzne i społeczne poglądy fizjokratów, chętnie adaptowane na terenie polskim.

Esaje *Król i obiady czwartkowe* oraz *Salony i zebrania literackie* omawiają dziedzinę związaną z funkcją literackiego i kulturalnego mecenatu. Nie jestem pewien, czy zdanie J. Fabre'a o wzorze dla królewskiego przedsięwzięcia w paryskim salonie pani Geoffrin (s. 66–67) wyjaśnia, dlaczego Stanisław August nie usiłował zorganizować później akademii nauk i sztuk. Na pewno nie stanowiła przeszkody sugerowana przez Fabre'a skłonność króla do kameralności. Przyczyny musiały tkwić w sytuacji, jaka zaistniała po pierwszym rozbiórce, gdy wszystkie poczynania w Warszawie były kontrolowane przez ambasadora rosyjskiego i uważnie śledzone w Berlinie. Dyskusyjna jest także lista uczestników obiadów: artyści, przeważnie cudzoziemcy, nie byli proszeni, całkiem wątpliwy jest udział Węgierskiego (s. 69).

Zasługę Libery stanowi zwrócenie uwagi na rolę króla w krzewieniu języka polskiego. Stanisław August z dumą wspominał swą mowę, którą wygłosił w oj-

¹¹ Jw. 1776, t. 14, cz. 1, s. 189–202.

¹² A. K. Czartoryski, *Obowiązki studenckie przez pytania i odpowiedzi. W Departamencie województw ruskich*. Jw., 1775, t. 11, cz. 1, s. 67–68.

¹³ Jw. 1772, t. 5, cz. 1, s. 169–170. Zob. J. Platt, *Inspiracje literackie Naruszewicza i innych poetów „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”*. „Pamiętnik Literacki” 1970, z. 2, s. 245–250.

¹⁴ „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770, t. 2, cz. 2, s. 270–280.

czystym języku, przyjmując w katedrze Św. Jana dyplom elekcji. W pamiętniku zapisał: „Od 70 lat żaden Polak nie słyszał swego monarchy mówiącego do niego po polsku”¹⁵. O opiece króla nad twórczością w języku narodowym wspominał także Minasowicz w listach pisanych do Załuskiego jesienią 1773¹⁶.

Stanisław August, jak podkreśla Libera, pełnił niejednokrotnie rolę inspiratora. Słuszne wydaje się także stwierdzenie, że obiady odbywały się w latach 1770—1782 (s. 67, 74). Jako dokumentacja problemów poruszanych na tych spotkaniach posłużyły artykuły i wiersze w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”, określające klasycystyczny gust monarchy i jego otoczenia. Informacje uzupełnił autor licznymi spostrzeżeniami z gazet pisanych.

Do charakterystycznych cech szkicu należy posługiwanie się na równych prawach anegdotą i materiałem w pełni zweryfikowanym. Autor stosując tę metodę (s. 72) zakładał niewątpliwie, że takie postępowanie usprawiedliwione jest eseistycznym ujęciem tematu.

W szkicu o salonach i zebraniach literackich, ukazującym głównie magnatów jako organizatorów życia kulturalnego stolicy, zwrócenie uwagi na przyjęcia w domach mieszczańskich, bankierów Teppera, Blanka, Grzegorza Łyszkiewicza i doktora Czempińskich (s. 96, 104), podkreśla zachodzące przemiany społeczne. Można natomiast mieć trochę pretensji o niedocenicenie Józefa Andrzeja Załuskiego. Libere zainteresowały przeważnie wysiłki biskupa kijowskiego jako inicjatora towarzystwa do sprowadzania europejskich nowości wydawniczych oraz księgozbiór, przy którego porządkowaniu pracowało paru literatów i uczonych (89, 127—128, 136). Tymczasem wokół postaci Załuskiego i jego Biblioteki skupił się w szóstym i siódmym dziesięcioleciu zespół poetów i uczonych pochodzących z rozmaitych środowisk (jezuici, pijarzy oraz zwykły kler i świeckie postaci). Wśród nich widzimy także mieszcza- nina Michała Abrahama Trotza, pierwszego na naszym terenie tłumacza Gessnera, którego przekładał również Załuski. Sam biskup wystąpił jako projektodawca i współorganizator wielu przedsięwzięć wydawniczych. Działalność jego sięga głęboko w czasy saskie, ale nie zaniechał swych ambicji mecenasa po wstąpieniu na tron Stanisława Augusta. W pierwszych latach rządów nowego monarchy do kręgu Załuskiego należeli m. in. Bohomolec, Wyrwicz, Naruszewicz i Albertrandi, pełniący na początku siódmego dziesięciolecia funkcję bibliotekarza w księżnicy Załuskiego. Najbliższy postaci biskupa, także co do gustów literackich, był Minasowicz. Właśnie on wytrwał przy Załuskim aż do śmierci i został spadkobiercą jego spuścizny literackiej¹⁷.

Biskup był wielbicielem twórczości Sarbiewskiego. Dzięki zachętom jego oraz Jana Daniela Janockiego ukazała się w Dreźnie w r. 1753 monografia „polskiego Horacego” pióra L. G. Langbeina¹⁸. Chyba też w jakimś stopniu na realizację edycji pism Sarbiewskiego z r. 1769 wpłynęła aprobata Załuskiego, choć w momencie ukazania się edycji przebywał już na zsyłce w Kałudze (zebranie bowiem przekładów, z poprzedniej epoki i współczesnych, trwało co najmniej lat kilka).

Krąg Załuskiego ulegał stopniowej likwidacji wskutek powstania ośrodków

¹⁵ *Mémoire du roi Stanislas-Auguste Poniatowski*. T. 1. St. Petersbourg 1914, s. 519.

¹⁶ Korespondencja Józefa Andrzeja Załuskiego, Bibl. Narodowa, sygn. 3263/I, k. 111, 117.

¹⁷ J. Platt, *Adam Naruszewicz w kręgu Biblioteki Załuskich. Fragmenty korespondencji i inne materiały*. „Archiwum Literackie” t. 18: *Miscellanea z doby Oświecenia*. 4).

¹⁸ Zob. Załuski, *Biblioteka historyków, prawników, polityków* [...], s. 165—167.

oświeceniowych wokół postaci Adama Kazimierza Czartoryskiego i króla. Niemniej biskup nosił się ciągle z myślą ożywienia swego grona i sporządził projekt zorganizowania w Warszawie konkursu na prace w języku polskim z dziedziny teologii, historii oraz „krasomowstwa, czyli rymopistwa”. Wyniki konkursu zamierzano ogłaszać w dzień św. Józefa, zaś jury mieli stanowić „lektorowie teologii tych klasztorów, gdzie są *studia theologica, item* szkół publicznych jezuickich i pijarskich. Zaś co do historii, krasomowstwa i rymopistwa — profesorowie szkół publicznych i trzech kollegiów *nobilium*”, tj. teatynów, pijarów i jezuitów¹⁹. Na nagrody biskup przeznaczył złote medale, każdy wartości 25 czerwonych złotych. Pomysł Załuskiego znacznie uprzedził Józef Aleksander Jabłonowski, tworząc w Gdańsku na podobnych zasadach towarzystwo naukowe, którego fundusz został przeniesiony później do Lipska. Ale w przeciwieństwie do Jabłonowskiego biskup kijowski zamierzał podnieść życie kulturalne stolicy.

W eseju o salonach i zebraniach znalazło się omówienie klubów działających w okresie Sejmu Czteroletniego oraz w czasach Targowicy i insurekcji. Chyba wskazane byłoby przynajmniej napomknięcie o warszawskich lożach masońskich. Pierwsze z nich powstały jeszcze w początkach panowania Augusta III i mimo potępienia przez Kościół szybko się rozkrzewiły. W czasach Stanisława Augusta odgrywały już znaczną rolę. Niewątpliwie z istnieniem ich, podobnie jak na Zachodzie, wiązała się specyficzna twórczość: pieśni i hymny masońskie. Znane opracowania dostarczają nam informacji, że do wolnomularstwa należało wiele postaci ze świata politycznego i literackiego, a także damy.

Poświęcenie specjalnego eseju drukarniom, księgarniom i czytelnikom jest wyrazem uznania dla rozwoju tej dziedziny życia kulturalnego. Za wyróżnieniem Grölla przemawiały niewątpliwie jego wydawnictwa, uchodzące za najlepsze, oraz rola, jaką odegrał w sprowadzaniu książek obcych (s. 123—126). Do luksusowych edycji wydanych pod jego pieczę należały także *Pieśni wszystkie Horacjusza, przekładania różnych* (1773), z rokokowymi winietkami sporządzonymi przez G. J. Marstallera.

Warto może przypomnieć, że winieta na karcie tytułowej przedstawiała głowę Stanisława Augusta w wieńcu laurowym, wiersz dedykacyjny do monarchy poprzedzały godła Korony i Litwy z herbem Poniatowskich. Świadczy to, iż wydawnictwo realizowano pod egidą królewskiego mecenasa i przy jego pomocy finansowej. Naczelną redakcję sprawował Naruszewicz, który zebrał teksty licznych tłumaczy, korzystając niewątpliwie z pomocy Minasowicza. Zgodnie z przyjętym od lat zwyczajem Janocki, zapisujący głośniejsze i mniej ważne wypadki w życiu kulturalnym, poświęcił edycji, jeszcze przed jej ukazaniem się, następującą notatkę świadczącą o współudziale i inicjatywie króla: „Pod pieczę Groella, męża znakomitego i wskutek królewskiej łaskawości i miłości do narodu drukują się już przełożone na wiersz polski *Pieśni* Horacego. Jego też staraniem znakomici współcześni poeci i uczeni przygotowują biografię sławnych poetów, którzy zasłynęli w języku polskim”²⁰.

Elegancka edycja *Pieśni wszystkich* była wyrazem zainteresowań Poniatowskiego i jego otoczenia, widzącego „najlepsze po *Piśmie św. moralnych* uwag krynice w Horacjuszu, w Senece, w Cyceronie”²¹. Stanowiła także widoczny dowód mecenatu

¹⁹ *Projekt JW. śp. Jmci księdza Józefa Załuskiego, biskupa kijowskiego etc., do rozdawania premiiów trojakiich corocznie w Bibliotece Publicznej*. W: jw., s. 174—176.

²⁰ *Sarmaticae litteraturae nostri temporis fragmenta*. Cura atque opera J. D. A. Janocki protobibliothecarii publici. Warszawa 1773, s. 142 (przekład S. Zabłockiego). Zob. także S. Zabłocki, *Stanisław August jako inicjator przekładów z Horacego*. „Eos” 1962, z. 1.

²¹ „Monitor” 1765, nr 30.

„sarmackiego Augusta”, który mimo niepowodzeń politycznych jak rzymski August zapraszał poetów i uczonych do monarszego stołu²².

Świadectwem nowoczesnego już życia kulturalnego były czytelnie albo gabinety lektury. Znaczeniu ich poświęcił autor wiele miejsca, ukazując na przykładzie gabinetu Jana Maya w Krakowie funkcjonowanie XVIII-wiecznej czytelnicy. Zwrócił też uwagę na działalność gabinetu zorganizowanego w Warszawie przez Jana Potockiego, przy którym przypuszczalnie istniał klub dyskusyjny (s. 135).

Innym ważnym zagadnieniem omawianym przez Liberę jest problem cenzury (s. 143—151). Wydaje się, że należałoby przypomnieć o istnieniu — oprócz cenzury marszałkowskiej i duchownej — surowej również kontroli ambasadorów potencji zaborczych, którzy mieli na oku wszelkie wydawnictwa o charakterze politycznym, ścigali nawet autorów gazetek pisanych²³. Panoszenie się ambasadorów, głównie rosyjskiego, ustało w okresie Sejmu Czteroletniego.

Poruszając sprawy czytelnictwa autor uwzględnił zalecenia *Ustaw szkolnych* Konarskiego tylko fragmentarycznie, co przyczynia się do pewnej jednostronności obrazu epoki. Konarski informował o autorach staropolskich, na których miała wychowywać się młodzież (s. 154) — ale także wskazywał dzieła filozofów „*recen-tiorum*” i przygotował również bardzo staranny zestaw pisarzy religijnych, wśród których figurowały nazwiska mistyków. Lektura religijna stanowiła podstawę wychowania w szkołach pijarskich i jezuickich i była akceptowana przez luminarzy przyjmujących tradycyjny wzorzec pedagogiczny. Bohater powieści Krasickiego, Pan Podstoli, posiadał w swej bibliotece w pierwszej szafie „książki, które się religii i obyczajności tyczą”, w drugiej prace z dziedziny prawa, w następnej księgi historyków oraz uczonych „w rozmaitych naukach biegłych”; w przedostatniej mieściły się dzieła poetów²⁴. Biblioteka Pana Podstolego odpowiadała zapewne programowi wychowawczemu pijarów, lecz można przypuszczać, że własny księgozbiór XBW znacznie się od niej różnił, podobnie jak księżnice Potockich, Lubomirskich i zamężnej burżuazji.

Książka jezuitę Wojciecha Tylkowskiego (zm. 1695) irytowała libertyna Węgierskiego, który stawiał ją na równi z *Nowymi Atenami* ks. Chmielowskiego oraz barokowymi romansami (s. 167). Tymczasem *Stół mądrości* należał do lektur zaleconych przez Konarskiego, wśród których figurowały aż cztery pozycje XVII-wiecznego jezuitę; pierwsze zaś miejsce w *Ustawach szkolnych* zajmował *Katechizm Soboru Trydenckiego*, dalej wymieniało się szczególnie charakterystyczny *Przewodnik grzeszników* Ludwika z Granady, nowo przetłumaczony z hiszpańskiego w końcu XVII w. przez Andrzeja Chryzostoma Załuskiego (Lublin 1687)²⁵. Rejestr książek religijnych Konarskiego różnił się jednak od kanonu dzieł dewocyjnych poprzedniej epoki. Zniknęły z niego dzieła o dziwacznych tytułach, później wyśmiewane w *Monachomachii*. W nowej szkole pijarów nauce religii towarzyszył postulat jasności.

²² Zob. aluzję w: N[aruszewicz], *Horacjusza życie z pism jego po części zebrane*. W zbiorze: *Pieśni wszystkie Horacjusza przekładania różnych*. Warszawa 1773, t. 1, s. [15 nlb].

²³ Np. G. Benoit, w liście z Warszawy, 15 II 1771. Deutsches Zentralarchiv zu Merseburg, Polonica, Rep. IX, N^o 27—190, k. 45. — Patz, sekretarz A. F. Essena rezydenta saskiego, w liście z 13 III 1773, o reakcji O. M. Stackelberga na wiadomość w polskich gazetkach pisanych. Staatsarchiv Dresden, Loc. 3565 (1773), vol. X^b, k. 50.

²⁴ I. Krasicki, *Pan Podstoli*, cz. 1. W: *Pisma wybrane*. T. 3. Warszawa 1954, s. 266—267.

²⁵ *Ustawy szkolne*, s. 7—9 i n.

Stały wzrost tendencji wolnomyślicielskich przełamywał bariery stawiane przez indeksy zakazanych książek. W roku 1789 pisał Świtkowski w „Pamiętniku Historyczno-Politycznym”: „Dzieła Woltera, Rousseau, Hume, Fryderyka nigdy nie były drukowane w kraju, a jednak pełno ich u nas tak dalece, że gdyby były drukowane w polskim języku, nie mogłoby się ich znajdować więcej”²⁶.

Narator powieści-traktatu *Książd Pleban* (1786) Józefa Kazimierza Kossakowskiego ukazując szkodliwość podobnych dzieł zastrzegał, że korzystał z nich na podstawie zezwolenia władz kościelnych²⁷, ale o dyspensę kleru nie starali się wysoko postawieni w hierarchii społecznej ani przedstawiciele kształtującej się warstwy inteligencji — przyszli członkowie klubu jakobinów.

Szkic *Literaci* jest chyba najistotniejszy. Przedstawia ośrodki, wokół których się pisarze grupowali, określa społeczne znaczenie literatury, wreszcie zarysowuje tak różną w każdym wypadku sytuację materialną piszących. Prezentowany przez autora obraz uzupełniłoby jednak wykorzystanie licznych tomów janocianów i korespondencja J. A. Załuskiego, ukazujące ostatnie lata Augusta III i pierwsze dziesięciolecie rządów Poniatowskiego. Lektura wydawnictw Janockiego daje możliwość widzenia literackiej Warszawy na początku czasów stanisławowskich oraz jej rozwój w następujących dziesięcioleciach.

Wartość książki Libery polega na przedstawieniu problematyki życia kulturalnego stolicy w najważniejszym okresie polskiego Oświecenia, gdy Warszawa czyniła tak wielkie i skuteczne wysiłki, aby dorównać rozwiniętym metropoliom Europy. Nie tylko panegiryczną wymowę miała wypowiedź Naruszewicza stwierdzającego, że dzięki opiece króla literatura polska osiągnęła poziom francuskiej i włoskiej²⁸.

Julian Platt

Maria Straszewska, ŻYCIE LITERACKIE WIELKIEJ EMIGRACJI WE FRANCJI. 1831—1840. (Indeksy zestawiała Maria Straszewska). (Warszawa 1970). Państwowy Instytut Wydawniczy, ss. 482, 2 nlb. + 36 wklejek ilustr. Z prac Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego.

Książka Marii Straszewskiej jest przede wszystkim relacją o zdarzeniach. Nie stawia hipotez, nie stara się wyciągnąć z prezentowanych faktów daleko idących wniosków. Ogranicza się niemal wyłącznie do przejawów życia literackiego w ścisłym tych słów znaczeniu, co wywołuje nierzadko w czasie lektury uczucie niedosytu, choć w dużej mierze tłumaczy się ilością zgromadzonego materiału. Powiedzmy bowiem od razu, że *Życie literackie Wielkiej Emigracji* jest prawdziwą kopalnią wiadomości, w wielu wypadkach dotąd nie znanych, zwłaszcza jeśli chodzi o informacje o polonikach w ówczesnej prasie francuskiej. Warto to sobie uzmysłowić, zestawiając np. uwidocznione w tekście głównym i w komentarzu lektury autorki z fundamentalnym i do tej pory badaczom pomocnym dwutomowym dziełem Lorentowicza: *La Pologne en France. Essai d'une bibliographie raisonnée*, opublikowanym w latach 1935—1938; stan badań na tym odcinku posunął się od tych lat niewiele,

²⁶ Cyt. za: Z. Sinko, *Rozdział „Systemu natury” Holbacha w XVIII-wiecznym przekładzie polskim*. „Pamiętnik Literacki” 1965, z. 3, s. 196.

²⁷ Zob. jw., s. 198.

²⁸ A. Naruszewicz, *Do poezji*. „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1771, t. 3, cz. 2, s. 393—394. Przedruk w: *Dzieła*. T. 3. Warszawa 1778, s. 93.